

„Moje spotkanie z przyrodą” – Monika Stachowicz kl. 5

Wakacje, 15 lipca 2016 r.

Z przyrodą spotkałam się, gdy miałam 10 lat. Podczas wakacji, pojechałam do mojej matki chrzestnej do Francji. Jechaliśmy autem przez 20 godzin.

W jeden dzień mojego życia przejechałam z babcią oraz wujkiem przez Czechy, Austrię, Włochy i Francję. Gdy o 8.35 dotarliśmy pod blok, w którym mieszkała moja ciocia Kasia, wyskoczyłam z auta i zaczęłam oddychać francuskim powietrzem. Drzewa były bardzo oryginalne. Miały ogromne korzenie, które przebijały się przez gruby asfalt na parkingu. Obleciały nas komary. Musieliśmy je odganiać, żeby nas nie pogryzły.

Mój wujek zadzwonił do cioci, że jesteśmy. Ja w tym czasie nadal przyglądałam się drzewom, przypominały mi baobaby, lecz w innej wersji.

Gdy ciocia Kasia już przyjechała, bardzo się ucieszyłam, ponieważ wszędzie miałam bąble przez te komary. Do jej mieszkania wjechaliśmy windą. Mieszkanie na trzecim piętrze miało piękne widoki, głównie na wyścigi rydwanów. Moja chrzestnamama zaproponowała mi pójście do sklepu. Bez wahania się zgodziłam. Babcia i wujek zostali w mieszkaniu, a my poszliśmy do sklepu.

Gdy zjechaliśmy windą na dół i wyszliśmy tylnymi drzwiami bloku, ujrzałam port. Było tam wiele luksusowych łodzi i statków. Popatrzyłam na jedną z nich, była cudowna, wystawiona na sprzedaż.

W sklepie kupiłam sobie drożdżówkę z ciasta francuskiego z nadzieniem migdałowym. Później już wszyscy poszliśmy nad Lazurowe Wybrzeże. Szukałam muszelek w kamyczkach, próbowałam wejść do wody, lecz była jeszcze zimna. Buty były całe w piasku i mokre. Wieczorem zjedliśmy lody i pożegnaliśmy się z wujkiem, który miał jechać na prom, aby popłynąć na Korsykę.

17 lipca 2016 r.

Następnego dnia ujrzałam konie zaprzężone w rydwany. Ścigały się po całej arenie wyścigowej. Przesiedziałam pół dnia przy laptopie cioci. Myślałam o moich rodzicach, a szczególnie o mamie, bo gdy zegnaliśmy się, mama odjechała do pracy zapłakana. Babcia zaproponowała, abyśmy zwiedziły port. Odpowiedziałam, że chętnie. Było tam mnóstwo palm. A jedna z nich była lampą w ogrodzie. Właściciel obciął jej liście i założył taką zasłonkę lub coś w tym stylu. Wróciliśmy do domu i gdy przyjechała ciocia, udaliśmy się na plażę, gdzie trzeba było wspinać się po niewielkiej górze.

Gdy tak szliśmy, zobaczyłam mnóstwo gatunków roślin, a na kwiatkach były pszczoły. Widok z góry zapierał dech w piersiach, przepiękne morze, niebo, lekki wiatr. Natura w całej okazałości we Francji.

19 lipca 2016 r.

Kolejny dzień, to był ostatni dzień we Francji, a może przedostatni ponieważ na lotnisko mieliśmy jechać o drugiej w nocy. W tym dniu podziwiałam francuską faunę i florę. Przypomniało mi się, że gdy przejechaliśmy przez Czechy, bardzo podobały mi się drzewa owocowe, które kwitły, a w Austrii i we Włoszech było pełno krzewów winorośli.

Szkoda było opuszczać tak piękny kraj jak Francja. Teraz wiedziałam, że to mój ulubiony kraj. Te palmy zostaną mi w pamięci na zawsze! Poszliśmy na lody przy porcie, były obłędne. Siedzieliśmy

na ławce koło przepięknych roślin. Zdziwiło mnie, że jeden chłopiec jeździł tak blisko portu, przecież mógł się przewrócić i utopić. Jego ojciec siedział sobie spokojnie na ławce. Po południu pojechaliśmy do francuskiej galerii. Tam ciocia kupiła mi spodnie koloru jasnoniebieskiego. To było ostatnie popołudnie w tym pięknym kraju.

20 lipca 2016 r.

Ja wyszłam z bloku pierwsza, trzymając swoją walizkę. Dotknęłam kilku roślin, poczułam że dla mnie ta atmosfera nie będzie zwykła. Wsiadliśmy do auta, a ciocia kierowała. Po dwóch godzinach dotarliśmy na duży parking. Kasia szukała miejsca i znalazła. Później czekaliśmy na autobus, który miał nas zawieźć na lotnisko.

Wróciliśmy do Polski cali i zdrowi. Bardzo stęskniłam się za rodzicami. Gdy ujrzałam tatę na lotnisku, to przytuliłam go z całej siły. Później odjechaliśmy do domu. Czekałam, aż mama skończy pracę, minęło parę godzin i ujrzałam ją. Przytuliłyśmy się bardzo mocno.

Od teraz wiem, że warto wyjeżdżać za granicę, by ujrzeć zagraniczną florę i faunę i poczuć zapach innego świata.